

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 246.

W Czwartek dnia 21. Października.

1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 17. Października.

N. Król raczył najmiłościwiej dozwolić: Ministrom stanu, Baronowi Wertherowi i Eichhornowi, jako też Tajnym Radzcom poselskim Philippsbornowi, Michaelisowi i Borkowi noszenia danych, im przez N. Sultana orderów Nischani-Istihar z brylantami, ale różnej wielkości, a Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy legacyjnemu Eichmannowi dać podobne pozwolenie do przyjęcia Krzyża Komandorskiego Bawarskiego i Saskiego cywilnego Orderu zasługi, jako też Orderu Lwa Zaehringiego i W. X. Heskiego Orderu Ludwika, jakimi ich powyżsi panujący obdarzyli.

J. K. W. Xiążę Meklenburg-Strelicki wyjechał do Lipska, a

JO. Xiężna Lignicka do Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dn. 14. Października.

N. Cesarz Jmć, w dowód Najwyższych Swych względów dla Biskupów Rzymskokatolickich Królestwa Polskiego, którzy byli

w Petersburgu: dycecyi Kujawsko-Kaliskiej Tomaszewskiego, i dycecyi Augustowskiej Strazyńskiego, Najmiłościwiej dozwolić raczył zaliczyć ich, w skutku uznania JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, do orderu św. Anny 1szej klasy, a przybyłych tamże razem z nimi: Pralata katedry Augustowskiej Butkiewicza, i Kanonika Kaliskiego Skwarca, do tegoż orderu 2giej klasy.

Z dnia 15. Października.

Rada Administracyjna Królestwa postanowiła, iż wyrzeczona postanowieniami z dnia ¹⁶/₂₆ Lipca 1837 r. i ¹⁵/₂₇ Kwietnia 1838 r., konfiskata majątku poniżej wyrażonych osób, jakoto: 1) Boduszyńskiego Felixa, mieszkańca miasta Krakowa, współwłaściciela dóbr Goszyc, w gubernii Kieleckiej położonych; 2) Bielawskiego Józefa, mieszkańca miasta Warszawy; w skutku udzielonego tymże osobom przez Jego Cesarsko Królewską Mość ulaskawienia, cofniętą zostaje. Wyżej wspomniane osoby przywrócone zostają do używania praw cywilnych, a mianowicie: Felix Boduszyński od dnia ¹¹/₂₃ Czerwca r. b., Józef Bielawski zaś od ¹/₁₁ Lipca tegoż roku.

Onegdaj, o godz. 6tej wieczorem, w kaplicy zamkowej grecko-rossyjskiej, odbył się obrzęd zaślubin panny Katarzyny de Fuhrmann, córki JW. Radcy Tajnego, Dyrektora Główn. Prezyd.

w K. R. P. Sk., z W. Teodorem Deitrych, Pułkownikiem, p. o. Naczelnika Sztabu artylerji armji czynnej.

Wczoraj odbyła się Exportacya zwłok ś. p. Barona Brunow, Rotmistrza gwardji Cesarzkiej, na smętarz Powązkowski.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 23. Września.

Marszałek gubernialny Wileński, Szambelan Hr. Edward Mostowski, mianowany został Rzeczyw. Radcą Stanu.

Minister Wojny, przez odezwę z dnia 4go Sierpnia, zawiadomił Ministra Sprawiedliwości, że z rozkazu Najwyższego, wydanego w roku 1832 w Królestwie Polskiem, wszyscy Jenerałowie, Sztabs- i Ober Oficerowie byłych wojsk Polskich, dymissjonowani przed rokoszem, z prawem noszenia munduru, a którzy pozostali wiernymi wykonanej przysiędze, mogą nosić, jeżeli tego życzyć będą, za dozwoleniem Namiestnika Królestwa Polskiego, mundur rossyjski, ogólnym mundurem armii zwany, lecz bez szlif. Obecnie N. Cesarz Jmć Najwyżej rozkazał raczył: powyższy rozkaz ogłosić wszędy i w Cesarstwie, mieć chcąc, iżby prawo do wyjednanja zezwolenia na noszenie munduru rossyjskiego, ograniczało się do lat dwóch.

W uzupełnieniu Najwyższego Rozkazu dziennego, z dnia 20. m. i. r. b., wyrażono co następuje: „Jego Cesarzowska Mość, w czasie pobytu Swego w Warszawie, z ukontentowaniem dostrzegłszy w mieście odznaczające się we wszystkich porządek i urządzenie, oświadcza najzupełniejszą wdzięczność Namiestnikowi Królestwa Polskiego, Jenerał-Feldmarszałkowi Xięciu Warszawskiemu Hrabi Paskiewiczowi-Erywańskiemu, tudzież Monarsze zadowolenie: Wojennemu Gubernatorowi miasta Warszawy, Jenerał-Porucznikowi Pisarew; Komendantowi miasta Warszawy, Jenerał-Majorowi Tutczek; pełniącemu obowiązki Ober-Policmajstra miasta Warszawy, Korpusu żandar mów Pułkownikowi Puchale Cywińskiemu; Dowódcy Warszawskiego dywizyonu żandar mów, Pułkownikowi Abramowiczowi; oraz wszystkim Sztabs- i Ober Oficerom wydziału policyi i dywizyonu żandar mów; żołnierzom zaś z policyi i dywizyonu żandar mów, J. C. Mość przeznacza po 25 kopiejek srebrem na żołnierza.“

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 12. Październ.

Nadeszłe tu dzisiaj i wczoraj wiadomości z Hiszpanii brzmią niepomyślnie dla sprawy Królowej (patrz „Hiszpania). Kuszenie bunto-

wnicze w Madrycie, jak się zdaje, wcale się nie powiodło i twierdzą, że ostatnia telegraficzna depesza z Hiszpanii nawet nie jest w zupełności podana, owszem rząd miał chęć jej przytłumić czyli raczej dla siebie zatrzymać a w tej właśnie o stanowczym zwycięstwie władzy centralnej i rzadkiej sprężystości onej donoszą. National powiada, że do owej depeszy jeszcze następujące słowa dodać trzeba: „Zwycięstwo Espartery było stanowcze. Schwytanych z bronią w ręku hersztów spisku rozstrzelano a natychmiast zupełna w Madrycie wróciła spokojność. Wszystkie posterunki zajęła gwardya narodowa. Lud największe okazywał oburzenie przeciw spiskowym i najszersze przywiązanie do męża, którego z własnej woli naczelnikiem swym obrał.“ — Wszakże najlepszym dowodem zupełnego zniweczenia rokoszu byłoby, jeżeli się sprawdzi, następujące udzielenie Konstytucjonisty: „Twierdzą dzisiaj, że Pan Salvandy, Posel francuzki w Madrycie, otrzymał rozkaz udania się natychmiast na miejsce urzędowania swego. Posel angielski przy dworze hiszpańskim podobnie niezwłocznie do Madrytu udać się ma. Obaj dyplomaci — stósownie do pogłoski — jednogłośnie otrzymali instrukcye, jeden równie jak drugi mają się uroczyście przeciw powstaniu w Nawarze oświadczyć i gabinetowi hiszpańskiemu ręczyć za przyazne ku niemu chęci obydwóch mocarstw.“ — Dziennik Sporów przeciwnie dołącza do wzmiankowanej depeszy uwagi, w których naprzemian wyrażenia żywego udziału dla powstania i takie znajdujemy wysłowienia, które dowodzą, że rząd francuzki o pomysłnym powodzeniu rokoszu jeszcze nie zwątpił.

Gazeta francuska powiada: „Na onegdajszej radzie ministeryalnej rozbievano zawiadomienie o zażaleniach Pana. Olozagi. Uchwalono zapobieżenie wyjazdowi Królowej Krystyny z Paryża, i wyprawiono depeszę telegraficzną do departamentów z rozkazem zwracania bacznego oka na oficerów hiszpańskich, Jenerałowie Llander i Castro byli przed kilku dniami w Paryżu i wszystkie sprężyny tajnych zabiegów w ruch wprawiają. Wiadomo jest, że Królowa Krystyna może rozrządzać 25 milionami fr. — Która dzienników donosiło, że Arcybiskup z Cuby, znany pod nazwiskiem Ojca Cyrylla, zostaje w związkach z poufałymi doradcami Królowej Krystyny. Twierdzenie takowe uroczyście zbija: my. Ojciec Cyryl znajduje się w Chiavari z Generałem Elio.“

W Messenger czytamy: „Dziennik jeden powtarza dziś pytanie, czy prawda, że zaciągano ludzi do służby hiszpańskiej, a my po-

wtarzamy, że podanie takowe jest znysłone. Nigdzie się nic podobnego nie wydarzyło.

Dziennik handlowy wznowia znowu z zwyczajną sobie, ale już nadużyta namiętnością dawną piosenkę o zmianie ministeryalnej i powiada: „Podług zwyczajnego porządku rzeczy byłby teraz niżej Ministerium by; by niedorzecznością. Doznało ono samych klęsk. Nie umiało ono wygrać żadnej, sądowi przysięgłych przełożonej sprawy, poczynawszy od sprawy listowej aż do nietykalności osoby królewskiej. Zakłóciło ono spokojność w całej Francji; rozjątrzyło rady municypalne; w wielu znacznych miastach królestwa rozlew krwi wywołało. Zewnętrzna jego polityka samemi odznacza się ofiarami; nie umie ono ani pokoju zawierać, ani wojny prowadzić; chciało ono w Hiszpanii rewolucją wzniecić, a nawet i w tym zabiegu tylko swoją słabość, swoją niesłowność i swoją niezdołność okazało. Dla tego też prasa codziennie same oznaki przesilenia ministeryalnego spisuje; od bywa ona przegląd nowych kandydatów, nie mogąc w tym względzie żadnej podać pewności. Jedną tylko rzecz żadnej nie ulega wątpliwości, t. j. że Ministerium już ostatkiem goni, że w nieporozumieniu między sobą żyje i bliskie jest rozwiązanie. Pomiędzy kandydatami znajduje się jeden, którego widoki, jak nas zapewniają, coraz bardziej się utwierdzają. Kandydatem tym jest Pan Molé. Twierdzą nawet, że gabinet Molowski uchwalono w tych obrębach, gdzie się gabinety tworzą. Zapewniają, iż mają ile możności zamiar utrzymania Marszałka Soult'a na czele wydziału ministerstwa wojny i powierzenie Panu Molé wydziału ministerstwa spraw zagranicznych. Z tymi połączyliby się Panowie Lamartine i Passy, z których ostatni gotów oderwać się od Pana Dufaure. Kombinacja takowa aniby do najrozumniejszych nie należała, aniby też parlamentarną nie była; ale właśnie dla tego poczytujemy ją za najpodobniejszą do prawdy.

Wpuszczenie rur w studnią arcezyjską w Grenelle napotyka więcej trudności niż się spodziewano. W głębokości 300 metrów natrafiono na przeszkodę, która dalsze wpuszczenie rur czyni niepodobnym; już od tygodnia usiłują ją usunąć, bez osiągnięcia pomyselnego wypadku.

Moniteur ogłasza dziś przegląd czynności Banku w ciągu trzeciego kwartału b. r. Bank zaforszuszował w tym kwartale częścią na wehle, częścią na sztaby, a częścią na fundusze publiczne, 271,610,800 franków.

Umarł tu dnia 4go m. b. pan Grimaldi Honoré V., Xżę Monaco, Xżę Valentinoi i Par Francji.

Anglia.

Z Londynu, d. 12. Październ. Stósownie do Kuryera, nowych Posłów przy wielkich dworach ostatecznie wczoraj mianowano. Lord Cowley idzie do Paryża, Sir Robert Gordon do Wiednia, Lord Stuart de Rothesay do Peterburga a Sir S. Canning do Konstantynopola. P. Fox podobno zostanie w Washingtonie, również w Madrycie i w innych stolicach żadna zmiana nie zajdzie.

Onegdaj odbyło się w Londynie publiczne zgromadzenie, w celu naradzenia się nad środkami wysłania do Syrii zręcznego człowieka, któryby jako lekarz i duchowny mógł tam być czynnym. Prezes Cowper odmalował smutnymi kolorami położenie tamecznych mieszkańców przy grasujących tam teraz chorobach, według bowiem zapewnień doktora Grewes, ani jeden lekarz nie znajduje się w całej Syrii. Uchwalono, aby utworzyć związek lekarski dla Syrii, i w tym celu mianowano komitet, który się ma zająć ułożeniem planu.

Przed kilku dniami ujęty został niejaki Blackesley, który niedawno mając złość do żony swojej, za to, że z nim żyć nie chciała, przebił ją nożem, lubo nieśmiertelnie, szwagra zaś przybiegłego na pomoc na miejscu zabił, a zonie jego także śmiertelny raz zadał.

Hiszpania.

Udzielona stósownie do Gazety Lipskiej wiadomość z Madrytu z d. 8. m. b. była tylko ułamkiem depeszy telegraficznej, której treść w całości jest następująca: «Wczorajszej nocy kuszono się tu o wzniecenie powstania a podobno też o uprowadzenie Królowej i jej siostry; oddalenie 88 oficerów gwardyi i przypisywany rządowi zamiar rozbrojenia tego korpusu wojska, stały się powodem do tego. Ułamek rozwinęła się w pałacu między gwardyą i halabartnikami, wspieranemi przez kilka batalionów zalogi. Rząd odniósł zwycięstwo. Królowa i Infantka są zdrowe.»

Z Madrytu, dnia 27. Września.

Kapituła w Toledo, która się za allokucyą Papieską oświadczyła i rządowi zdanie swoje w tej mierze zakomunikowała, przed Sąd zapozwaną została; obecnie wyrokiem sądownym 47 osób na wydalenie skazano, innych do więzienia wtrącono a trzech prałatów kościoła Toledońskiego, między nimi X. de Meyrs, w kajdany okuto. Tak szkaradne postępowanie może groźne dla rządu wywołać skutki, gwałci on bowiem jawnie kościół św. i oburza ogół ludu. Ani dzień nie minie, w którymby nie nadchodziły nowe protestacje przeciw rządowi, ale umięją to dość zręcznie zataić i nawet gazety umiarkowane tej broni

opozycyjnej nie używają, dla tego zapewne, aby duchowieństwa na jeszcze sroższe prześladowania nie wystawić.

Z Paryża, dnia 10. Października.

Według depeszy telegraficznej z Bajonny z d. 9. b. m. panowała w Madrycie d. 5. wieczorem spokojność; lecz depesze nie nadeszły; gońca przejęto.

Messenger zawiera następującą depeszę telegraficzną:

Bajonna, d. 10. Października, o 8. godzinie zrana. Donoszą z Port du Passage pod dniem wczorajszym wieczorem: »W San Sebastianie zdania są podzielone. Załoga cyta-delli ustąpiła jednego stanowiska milicyi, nie przychylniej ruchowi i dzierżącój miasto. Między Urbistando a Generałem Alkalą rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie; ostatni z nich każde rozsiewać pogłoskę, że powstanie w Madrycie przytłumiono i głównych sprawców tegoż ukarano, że Espartero wyruszył w 14 batalionów i z jednym pułkiem jazdy na prowincye. Dwa pułki gwardyi nad granicą nawarską oświadczyły się za rokosem.«

Kuryer francuzki zawiera co następuje: »Dowiadujemy się, iż wczoraj wieczorem przejeżdżający tu tędy nadzwyczajny goniec z Hiszpanii przywiózł wiadomość o jawném ogłoszeniu się Saragossy i Logrono za Espartera.«

Z Bajonny, dnia 8. Października.

Sentinelle des Pyrenées zawiera następujące szczegóły o powstaniu hiszpańskiem: »Dnia 3. Października zatrzymano pojazd, wyprawiony do Generała O'Donnella przez Alkalde z Los Arcos z listem, donoszącym, iż na wszystko, czego tylko żądają, liczyć może. Zawiadomiony o tém zatrzymaniu, oznajmił O'Donnell Generałowi Kapitanowi, że, jeżeli związki mu przetną, do miasta ognia dawać każe; Generał Kapitan rozkazał natomiast z swęj strony krewnych Panów Carriqui i Ribed, kupców pampelońskich, którzy się z O'Donnellem do cyta-delli cofnęli, przed siebie przyprowadzić i oświadczył im, iż głosami swemi odpowiedzą za nieszczęście, jakiego miasto spotkać mogło. Dnia 4. Października po południu wzmocnił batalion, liczący około 400 ludzi, z pułku Gerony osadę w Pampelonie. Batalion ten pozostał prawie 24 godziny w Willalbie w bliskości Pampelony; wahał on się, czy z Krystynistami; czy z Espartera wspólnie ma działać. Wahanie się jego przez to zakończono, iż oddział tego samego pułku wysłano, który batalionowi obowiązki jego przypomniał. Tego samego dnia wdarło się kilkunastu oficerów, a między tymi i brat O'Donnella, do cyta-delli. Część tychże, z Ge-

nerałem Ortigosą na czele, opuściła znowu natychmiast cyta-dellę, w celu przebiegania kraju i zbierania nowo zaciężnych ludzi. Generał Kapitan wyprawił także na prowincyę Mochuelę, któryby zabiegi nieprzyjaciół paraliżował. Dnia 5. odgrażał na nowo O'Donnell strzelaniem do miasta, jeżeli mu dowozu żywności nie przepuszczą. O godzinie 5. wieczorem wszystko było w tym samym stanie w Pampelonie.« (Z tego zdaje się wynikać, że bombardowanie miasta nastąpiło w nocy z d. 5. na 6 Października.) Tenże sam dziennik powiada: »Munnagorri, który się podobno z Krystynistami połączył, przybył dn. 6. do Bajonny, i cała Guipuzkoa była spokojna.

Generał Concha, znajdujący się z brygadą piechoty na stronie Tudeli, ogłosił się podobno za Espartera«.

Z Bilbay, dnia 5. Października.

Po nadejściu wczoraj wieczorem wiadomości o ogłoszeniu się miasta Wittoryi za powstaniem na korzyść Królowej Krystyny, objawiać się zaraz zaczęło wielkie wzburzenie pomiędzy ludem, gwardyą narodową i miqueletami. Władze zebrały się na radę i uchwalily wspólnie z Brygadyerem Rochą, Pułkownikiem pułku „Burbon“, aby się nazajutrz z ruchem połączyć. Na drugi dzień zgromadziła się istotnie gwardya narodowa i miqueletowie, jako też załoga z Pułkownikiem Rochą na czele i odbyło się uroczyste oświadczenie. Generał Santa Cruz, który na prowincyi dowodził, nadaremno starał się wojsko od udziału w ruchu odwieść, i w towarzystwie politycznego Korregidora La Ser-na opuścił miasto. Deputacya prowincyalna wydała natychmiast odezwę, wzywającą wszystkich mieszkańców prowincyi do obrony praw Królowej i jej matki, jako też fuerosów i religii. Naczelne dowództwo poruczono Brygadyerowi Castorowi de Andechaga, który układ bergarski podpisał. Deputacya oświadcza, że dostarczy broni do uzbrojenia całego kraju i radzić będzie o żołdzie dla tych, co do czynnej wstąpią służby.

Z Witoryi, dnia 5. Października.

Były Minister marynarki i handlu Montes de Oca, który z gabinetu Pereza de Castro wystąpił, aby nie głosować za mianowaniem Brygadyeru Linage, którego Espartero Generał-Majorem chciał zrobić, wydał wczoraj dwie odezwy na korzyść Królowej Krystyny. W pierwszej, do mieszkańców prowincyi biskajskich i Nawary, przyobiecuje w imieniu Królowej utrzymanie fuerosów i unieważnia wydane już prawo o zmianie tychże. W drugiej wzywa żołnierzy do wzięcia się do broni

za dostojną Xiężną, która swemi dobrodziejstwami zjednała sobie przydomek „Matki Ludu.“

A u s t r y a .

Z Wiednia, dn. 5. Października.

Na część mniej skompromitowanych przy politycznych zabiegach w Galicyi roku zeszłego oficerów kilku pułków bardzo łagodny zapadł wyrok; wszyscy, t. j. 15 poruczników i 1 nadporucznik, w skutek łaski cesarskiej pensjonowani zostali.

Arcyksiężna Marya Ludwika, Xiężna Parmy, opuściła Ischl dn. 21., udając się z powrotem do krajów swoich.

Tutejsze manewra inspekcyjne ukończyły się wczoraj. Dziś jest wielki obiad w cesarskim zamku Schönbrunn, na który zaproszeni zostali: Xąż Następca pruski, Xąż Jan saski, Jeneral hanowerski von dem Busche, jako inspektorowie armii austriackiej; oraz wszyscy Ministrowie, urzędnicy dworscy i wyżsi urzędnicy publiczni.

Słychać o blizkich zaślubinach Xiężniczki bawarskiej Adelgundy z dziedzicznym Xięciem Modeny.

T u r c y a .

Z nad granicy tureckiej, d. 3. Październ.

Stosownie do doniesień z Bukarestu wyrok ostateczny nadwyzczajnego dywanu względem uczestników w ostatniem sprzysiężeniu na życie gospodarza i rodziny jego, teraz ogłoszono. Zbrodnię poczytano za powstanie, kiedy hersztowie sami zeznali, że istniejący rząd gwałtem i przez rozlew krwi obalić i inny rząd zaprowadzić zamysłali i w tym celu już swoje poczynili przygotowania. Według 1. Rozdz. §. 2. Tyt. VI. prawa krajowego większością głosów czterech spiskowych na dziesięć lat do robót ciężkich w kopalniach soli, 5 na karę więzienia a małoletniego Battgesko na zamknięcie na 3 lata skazano. Cudzoziemcy, Murgo z Siedmiogrodu i Francuz Vaillant, którzy tymczasem z kraju się wynieśli, zostali na zawsze zeń wywołani pod zagrożeniem, że w przypadku iżby potajemnie wrócić mieli, pod Sąd oddani zostaną. — Doniesienie dawniejsze, że Rossya Xięciu Michałowi Serbii znaczną ilość sztuk broni ofiarowała, aby ich użył przeciw nieprzyjaciółom swoim, polega niezawodnie na omyłce. Jest to tylko pomieszanie z owemi przez Xięcia Miłosza przy zaprowadzeniu wojska regularnego w Serbii przed kilku laty w znaną fabrycę broni, w Tuli, zamówionemi 6000 (nie 30,000) sztuk broni, zapłatę za które rząd serbski w domu handlowym Ph. Lucich w Odessie już był złożył. Zdarzony następnie okropny pożar w Tuli zniweczył wyko-

nanie obstalunku a później gdy wymieniony dom w Odessie zbankrutował, sprawa cała jeszcze bardziej się zawikłała. Rozpoczęte więc ostatniemi czasy załatwienie onej stało się zapewne powodem do owej pogłoski.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Z Nowego Yorku, dn. 16. Września.

W skutek oporu Prezydenta Tyler uchwałom Kongressu względem założenia banku, wzburzenie w Washingtonie groźny przybrało charakter; w innych miejscach Prezydent spalony został in effigie. Przeciwnie zaś p. Buren, ostatni Prezydent ogłosił list w którym bardzo pochwała postępek terażniejszego Prezydenta. Wiadomo, że p. Buren, i poprzednik jego, Jeneral Jackson, byli głównymi przeciwnikami banku Stanów Zjednoczonych, a Prezydent Tyler, o którym z początku nie wiedziano, na którą przechylił się stronę, należy teraz do stronnictwa demokratycznego, któremu przeciwnie jest stronnictwo wigowskie, czyli bankowa i pieniężna arystokracja w Stanach Zjednoczonych.

Nowy gabinet, zmieniony w skutek powyższego odrzucenia przez Prezydenta bilu bankowego, uchwalonego przez Kongres, został już przez Senat potwierdzony d. 13. b. m. Wszyscy członkowie są nowi, prócz pana Webster, Sekretarza Stanu do spraw zagranicznych, który na żądanie Prezydenta w miejscu pozostał, jako najzdolniejszy do kierowania wydziałem zagranicznym.

Według doniesień z Texas, przybyli do St. Antonio trzej Kommissarze meksykańscy w celu traktowania o zawieszenie broni.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego“ wyszedł Nr. 42. i zawiera: Poezya. Wyjątek z Körnera. Pieśń związkowa przed bitwą pod Dannenberg, przez W. A. W. — Wiadomości o literaturze łuzysko-serbskiej. (Dokończenie.) — Wspomnienie o Pakości. — Krytyka. Theorie des grossen Krieges i t. d. (Dalszy ciąg.) — Doniesienia literackie.

Z Berlina, dnia 13. Października. — Artykuł w „Sion“ o praktyce pod względem małżeństw mieszanych w Szląsku zawiera postanowienie biskupie, zaraz po zajęciu Szląska przez Fryderyka W., wydane, mające więc dla Szląska pruskiego niezaprzeczone znaczenie. Wydano je w skutek rekursu do Króla, użytego przez X. Biskupa Wrocławsk. z przyczyny niedotrzymania ze strony ewangelickiego ojca pactum antenupiale; wyrażono w niem między innemi, że ksiądz ka-

tolicki wtenczas tylko promulgacyi, kopulacyi i sakramentów św. odmawiać powinien, jeżeli strona katolicka w mieszaném małżeństwie wyraźnie pactum contra religionem catholicam zawiera, ale skoro strona katolicka do takiego pactum się nie przychyliła, Biskup żadnej kary nie przepisuje. W razie, jeżeli żadne nie są pacta antenuptialia, ksiądz katolicki czuwać ma nad tem, aby dzieci juxta sexum in parentum religione wychowane zostały, więc — żeby się tak działo, jak prawo krajowe wyraża.

W stydliwosc. Niedawno rzekła do mnie pewna osoba: Przy dzisiejszym zwyczaju brania kąpeli tak morskich jak i innych, jest rzadka osobliwość, która uważnego dostrzegacza mimowolnie zadziwia, to jest, iż wstydliwosc dla wielu z niewiast jest tylko zwyczajem, modą, przyzwoitością. Pamiętam czasy, w których do wyższego tonu należało pokazywać gołe ramiona, a były znowu czasy, w których na szyję ta kolój przyszła. Dama w stroju balowym, to jest prawie nie ubrana, byłaby od mężczyzny nie przyjęła wizyty. Poczytałaby za nieprzyzwoitość, aby jeden widział to, co w godzinę później kilkuset osobom widzieć wolno było. Po wielkich miastach są od lat kilku en vogue zimne kąpiele, w których młode niewiasty i dziewczęta pływają się uczą. Ubranie ich w tych kąpielach jest zupełnie takież samo jak w kąpielach morskich. Otóż do tych zakładów nie wolno ani ojcowi towarzyszyć swęj córce, ani małżonkowi swęj żonie. Ale w kąpielach morskich dzieje się inaczej. I tak np. w Hawrze, kąpią się damy w obec osób przechadzających się po brzegu, pêle-mêle z mężczyznami, którzy zupełnie tak jak Adam w raj są ukostiumowani, i nikt się z tego nie gorszy. Damy utrzymują, że jak niegdyś marynarzom wolno było kłać, a szczególnie na teatrze, tak też i morze ma osobne dla siebie przywileje, i że inna jest wstydliwosc dla słodkiej, źródłowej a inna dla stonęj, morskiej wody. — Na te słowa oburzyłem się ze względu na przyzwoitość i stanąłem w obronie dam. Chciój wpan uważać, rzekłem do antagonisty, że niewiasty w kąpielach morskich, niosą swęj wstydliwosci największą ofiarę, jaką tylko cnotcie nieść można — to jest ofiarę swęj piękności. Wiadomy jest wpanu wypadek onęj dziewicy chrześcijańskiej, która dla uniknienia namiętności prokonsula rzymskiego, nos sobie odezrzęła. Otóż w Hawrze, w Dieppe it.d. jest trzysta niewiast, któreby dwa razy na dzień ten sam sławny czyn powtórzyły. Wszak one w swym ubiorze welnianym, w kaftaniku, pantalonach i czepczku cératowym, podobne są do trzody małp, które się w wodzie plusz-

czą. Przymuszone kąpać się pośród mężczyzn, wymyśliły dowcipny sposób porobić z siebie karykatury.

Koncert w Puławach. Zdarzenie prawdziwe.

(Z Rozmaitości Lucowskich.)

I.

Cudzoziemiec z żoną i czworgiem dzieci, o żebranych chlebie wędrował przez Polskę w drugiej połowie XVIII. wieku. Użyty przy jakiejś fabryce, gdy ta podupadła, jak zwykle z różnych przyczyn działo się z fabrykami w kraju naszym, chciał się dostać do ziemi rodzinnej, nie upatrując w Polsce dla siebie żadnych dalszych widoków. Miał z sobą lirę, grywał po wioskach i miasteczkach, czasem pieśń jaką zaśpiewał i tym sposobem żywiąc się ubogo, doszedł z Podola aż w województwo lubelskie.

Razu jednego, gdy swoje sztuki muzyczne w karczmie odegrałszy, za lichy datek, który uzbierał, biedny chudzina w kącie izby karczmennej chlebem i serem się pożywił, usłyszał rozmawiających o pewnym panu, który dla potrzebnych z prawdziwą hojnością pańską wylany, każdego wspiera, kto o pomoc do niego się zgłosi. Błysło coś w myśli lirnika, przysunął się do prowadzących rozmowę, zapytał: gdzie jest pan taki, a dowiedziawszy się, że właśnie w jego karczmie przebywa, poczał być lepszej nadziei, z lżejszym sercem, bo dla nieszczęśliwego łada cień jest rzeczywistością, dokończył swęj ubogiej strawy, coś szepnął żonie, zabrał dzieci, lirę na plecy, kij w rękę i ruszył w drogę.

Działo się to na granicy Puław; szedł więc prosto do pałacu, bo czyż nie domyslamy się, że gdy mowa o powszechnie sławionym dobroczyńcy, iż to będzie książę jenerał ziem podolskich.

Wiedzion przecuciem szedł śmiało, żonę z dziećmi zostawił przy bramie, a sam wiaływszy Opatrzność za przewodniczkę, pokornie ku pałacowi się zbliżał. Widać, że go ręka Opatrzności wiodła, bo właśnie szczęście chciało, że książę idąc do ogrodu spostrzegł go, po powierzchowności poznał chudego pacholka, po postawie przybywającego z prośbą, i dał znak, by się przybliżył.

Coś było w szlachetnych rysach twarzy księcia Adama Czartoryjskiego, że każdy pana w nim poznał, ale pana, co nie odręca dumą, lecz przywabia i ośmiela dobrocią. Takiego skutku doznał ubogi przybysz, o trzydzieści kroków zdjął czapkę, zbliżył się, a zapytany łagodnie, czego by żądał, opowiedział po prostu

lecz szczerze swoje nieszczęście, i że z czworgiem dzieci o zebrany chleb wraca do swęj ojczyzny, do której ma jeszcze daleko, a nie wie czy dojdzie, bo już mu sił zbywać zaczyna, a cóż mówić o słabej żonie, co o biednych niedorosłych dziatkach, które rodzice często koleją nieść muszą na rękach. W ciągu opowiadania i o lirze wspomniął, która w tej chwili była jego jedynym acz bardzo szczerzym zarobkiem. Książę widocznie wzruszony losem biedaka, zamyślił się na chwilę, wreszcie zapyta: „Więc znasz muzykę mój kochanku?”

„Tyle tylko, ile mnie jęj nieszczęście nauczyło. Zginąłbym z głodu, gdyby nie ta lira i tych piosnek kilka, których się przypadkiem nauczyłem, a teraz niemi na kawalek chleba zarabiam.” — „Bądź dobrej myśli biedaku, rzecze książę po chwili milczenia; »sprowadź tu żonę i dzieci, zostań i wypocznij u nas dni kilka, a pomyślę, co dla ciebie uczynić mogę, byś bez troski do domu powrócił.« I przywołał jednego z dworzan, który się był właśnie nawinął, rzekł mu coś pocichu, a ten kinąwszy na lirnika, który z uszanowania o kilka kroków na bok się usunął, zabrał go z żoną i z dziećmi i w oficynach wygodnie pomieściwszy, jadłem i napojem posilił. Zaledwo biedak zdolał podziękować Bogu, że go szczęśliwie w to miejsce sprowadził; dworzani oddaliwszy się, powrócił niebawem, a za nim dwóch kozaków wniosło kosz, w którym na pierwsze przebranie się dla lirnika i jego rodziny była bielizna i suknie. Gdy wyszli dworzacy, biedak z całą rodziną padł na kolana, lzy się mu z ocz potoczyły i błogostawieństwo dla zacnego księcia z przepelnionego wdzięcznością serca wynurzył.

II.

W kilka dni potem nadworni koczacy księcia z klucza Granowskiego, na lekkich ukraińskich koniach rozbiegli się po całym sąsiedztwie z listami księcia jenerala, zapraszającymi obywateli na koncert do Puław, na którym zagraniczny artysta miał na rzadkim popisać się instrumentem. Któż wezwany, gdy mógł przyjechać, odmówił sobie przyjemności znajdowania się w Puławach, w tém siedlisku prawdziwej staro polskiej gościnności, w tej świątyni najmiłszych sercu pamiątek i najwytworniejszego gustu, kwitnącego pod okiem zacnej pani domu, tak miłej, tak uprzejmej w przyjęciu, że każdy chwile w tém uroczym towarzystwie spędzone, za najprzyjemniejsze w życiu poczytał. Liczne przeto na takie zaprosiny zjechało się obywatelstwo: Lubomirscy, Zamojscy, Morscy, Moszyńscy, Trembińscy, Su-

chodolscy, Dłusey i wiele najznakomitszych województwa lubelskiego rodzin.

Po sutym waltanie ogrodowej podwieczorku, na którym przepych staro polski z prawdziwie francuzką wytwornością wzorem widzianym w Trianon połączone, udano się parami do sali koncertowej, gdzie już liczna kapela nadworna oczekiwała gości. Gustowny mały teatrzyk wystawiony był w sali; na kilkudziesiąt krzesłach zasiadły panie, za niemi panowie; Kapelmistrz dał znak orkiestrze i śliczna uwertura z Cyganów Książnina, rozpoczęła wieczor muzyczny. Wszystkich oczy zwrócone były na spuszczoną korynę; dano znak, ta podniosła się i urzżano człowieka z lirą, który na tema narodowe zaczął drzącą z nieśmiałości ręką niesforne z instrumentu swojego wydobywać tony. Cisza panowała w sali, zdziwieni goście niezgrabnością muzyka i drażniącym uszy rozdźwiękiem prostęj dziadowskiej liry, nie wiedzieli zaiste, co myśleć. Z uszanowania jednak dla miejsca, ile możności wstrzymywano się od śmiechu, i tylko gdzie niegdzie ciche pojawiały się szepcy, które niebawem w powszechny szmer się wyrodziły. Oboje księstwo bawili się chwil kilka tém zadziwieniem jak z nieba spadłych gości, gdy na dany przez księcia znak ucichła lira, grający trzykroć skłonił się i odszedł, a orkiestra odchód jego zwyciężkami trąbami i kotłami ogłosiła marszem.

„Szanowni sąsiedzi!« powstawszy ozwał się książę jenerał, gdy muzyka ucichła, »przebaczenie, jeżeli artysta nie zadowolił waszego ucha; lecz wdzięczny mu jestem, że mi nadarzył sposobność zebrania panów braci w mym domu i zabawienia się z nimi.« Tu książę odmalował stan biedny cudzoziemca, który w daleką wybrawszy się drogę, bez wszelkich funduszów pozostał. »Wesprzyjmy go« kończył książę, »a uniesie w kraj rodzinny pamiątkę spaniałomyślności Polaków.« — Brawo! wśród powszechnego śmiechu huknęli goście, a tu już piękna księżniczka Zofija, najmłodsza córka księstwa, wiodąc z sobą dwoje idealnie ubranych dziątek lirnika, pojawiła się z tacą, i rumieńcem urody dziewiczej obłana, najprzód do rodziców przystąpiła. Dwa rulony dukatów padły z rąk ich na tacę, takż rulon od siedzącej przy nich zamężnej córki księżnej Wirtemberskiej; ordynat Zamojski rzucił garść złota z wdzięcznym dla powabnej kwestarki uśmiechem,* za przykładem jego poszli inni, trzykroć napełniała i wypróżniała się tacą, i każdy rad był z wzywania księcia i z największą dawał ochotą. Zebrano niebawem parę set czer-

* Późniejszy księżniczki Zofii małżonek.

wonych złotych na wsparcie biednego cudzoziemca.

Wieczor ten świetnym zakończył się balem; noc całą trwała połączona z tańcami zabawa, której królową była piękna kwestarka. Każdy ubiegał się choć w polonezie przejść kilka kroków z tém Puław bożyszczem; jeden tylko z obecnych na balu, bladej twarzy, niskiego wzrostu, w polskim ubiorze męczyzna, nie mieszał się do wspólnej zabawy, stał ponuro oparty o framugę okna w salonie, i westchnął czasami wlepiając melancholijne spojrzenie w księżniczkę, rozwijającą w tancu wszelkie piękności swojej: było przebywający jako sekretarz na dworze księcia czuły liryczno-sielankowy poeta Franciszek Książnin.**)

Obdarzony hojnie cudzoziemiec, upatrując w spaniałomyślnym datku zapewniony los życia swojego, ze łzami wdzięczności opuścił dobroczynne Puławy, wrócił do ojczystego kraju, z funduszem założył fabrykę, niebo mu poszczęściło i z żebraka stawszy się z czasem przy rządności i pracy zamożnym fabrykantem, jeszcze wnukom swoim opowiadał o początkowym tak dziwnym źródle swego majątku, zaszczepiając w ich sercach wieczną wdzięczność dla zacnego Czartoryjskich domu.

St. Jaszowski.

**) Znana jest dla księżniczki Zofii zapaleńca miłość Książnina, pod której uczuciem uległszy, zapadł w głęboką melancholiję i ta go do samej śmierci nie opuściła. Mając prawie pomieszanie zmysłów, umarł 1807 w 57. roku życia, uczczony na cmentarzu końskowolskim wystawionym mu przez księcia Adama Czartoryjskiego grobowcem.

OBWIESZCZENIE.

Kaucya urzędowa oddalonego z urzędu Exekutora i Woznego Mułskiego tu w miejscu, ma być temuż wydana.

Wszyscy ci, którzy mniemają mieć pretensye do kaucyi tej z dotychczasowych urzędowych i. Mułskiego stosunków, wzywają się swe pretensye do akt podać, lub takowe w terminie

dnia 3. Grudnia r. b.

o godzinie 10tej przed Ur. Gillischewskim Sędzią likwidować i rzetelność takowych wykazać, inaczey bowiem swe pretensye do kaucyi rzeczoney utracą i z takowemi li do osoby i. Mułskiego odesłani będą.

Szrem, dnia 9. Września 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Na dniu 19. Października 1841, na trakcie Średzkim pomiędzy Żegrzem a Tulcami, skradziony został kuferek z następującemi rzeczami: materya czarna, materya w kraty, sitko srebrne do herbaty, chustka ternowa biała, szal jedwabny czarny z frandzlą, materya wełniana karmazynowa i inne drobne rzeczy.

Oddawca zgłosić się raczy na Groblą w domu Treppmachra.

Doniesienie o modach P. Stefańskięj w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej № 38.

Przez wyprzedanie w zeszłym półroczu dawniejszych — i zakupienie na ostatnim jarmarku mód najnowszych — przedstawia teraz mój skład dobór najgustowniejszych i najnowszych strojów, jakie najpierwsze fabryki i domy Francyi na bieżące półrocze dostarczyły — a mianowicie czepki, kapelusze damskie, kwiaty, stroiki, wstążki i t. p. Ażeby czynności mego składu jeszcze więcej rozprzestrzenić, postanowiłam odtać ceny w proporcji do dawniejszych znacznie zmniejszyć, o czém każdy kupujący widocznie się przekona.

Młody człowiek, posiadający kilka obcych języków, mogący młodzież do Gimnazjum przygotować, również i początki muzyki dawać, szuka miejsce guwernera. Wiadomość powzięć można w składzie papieru K. Szymańskiego w Bazarze.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 18 Października 1841.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zna.
Oblig. długu państwa	4	104	103 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830.	4	102	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	80	—
Oblig. Kurmarchii	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	102
Berlińskie obligacje miejskie	4	103 $\frac{3}{4}$	103 $\frac{1}{2}$
Elbląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	100	99 $\frac{1}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105 $\frac{5}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast.	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{5}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{3}{4}$	100 $\frac{1}{2}$
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{4}$	—

A k c j e

Kolei Berlińsko-Poczdamskiej	5	120 $\frac{1}{2}$	119 $\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris	4 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{4}$	—
Kolei Magdeburcko-Lipskiej	—	110 $\frac{1}{2}$	109 $\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris	4	102 $\frac{1}{2}$	102
Kolei Berlińsko-Anhaltkiej	—	103 $\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris	4	102 $\frac{5}{8}$	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	93	92
dito dito akcje a prioris	5	103 $\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiej	5	93 $\frac{1}{2}$	92 $\frac{1}{2}$

Złoto al marco	—	211	—
Frydrychsdyry	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	8 $\frac{1}{6}$	7 $\frac{1}{6}$
Disconto	—	3	4